

# GŁOS KATOLICKI

## LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 8 (1072)

Niedziela 28 lutego 1982 r.

Rok XXIV

## W tragicznych chwilach Ojczyzny

**Czeigodni Księża,  
Umilowani w Chrystusie Panu,**

Od przeszło miesiąca trwa w Polsce stan wojenny. Mimo, że zainteresowanie naszą Ojczyzną ciągle jest bardzo żywe jednak zaczynamy się powoli przyzwyczajać do istnienia nienormalnej sytuacji. Nie wolno nam jednak przyzwyczajać się do owego tak upokarzającego dla Narodu wydarzenia, zwłaszcza, że stan wojenny trwa nadal.

### 1. Ogłoszenie stanu wyjątkowego.

Stan wyjątkowy ogłasza się w obecności wroga, we wrogim kraju. Czyż ogłoszenie go w Ojczyźnie oznacza, że obywatele są wrogami państwa, wrogami czy nawet przestępcami we własnej Ojczyźnie? Jeżeli opisy wydarzeń docierające do nas odpowiadają prawdzie, to rzeczywiście traktuje się wszystkich obywateli jako wrogów. Do upokorzeń i udręk związanych z brakami materialnymi, zostały dodane nowe: odebranie swobód obywatelskich, ograniczenie czy pozbawienie wolności, wywieranie nacisku moralnego, zwolnienia z pracy za przynależność do związków, ograniczenie porozumiewania się, komunikacji, poruszania, itp.

Naród nasz potrzebuje pomocy materialnej. Widzimy jak prawie całe świat śpieszy mu ze wzruszającą ofiarnością, z zadziwiająco nas wszystkich solidarnością. Jako Polacy, zaciągamy dług wdzięczności wobec wielu narodów i tysięcy ofiarnych bezimiennych ludzi. Miłosierdzie chrześcijańskie raz jeszcze sprawdziło się jako prawdziwa więź jednocząca wszystkich ludzi.

Naród nasz potrzebuje również i duchowej pomocy. Dokonuje się ona poprzez wspólnotę modlitwy. Gdy tylko doszła wiadomość o wydarzeniach spontanicznie we wszystkich prawie krajach organizowane były

czuwania modlitewne i nabożeństwa błagalne.

Spiesząc z konieczną materialną i duchową pomocą nie możemy zapomnieć o właściwych przyczynach i tragicznych rezultatach stanu wojennego.

### 2. Ruch odnowy.

Gdy Ojciec Święty jako pielgrzym odwiedził naszą Ojczyznę w 1979 roku, zaraz pierwszego dnia w pierwszym kazaniu na Placu Zwycięstwa w Warszawie powiedział:

„Przyklęknałem przy tym Grobie (nieznanego żołnierza), wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które — padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej, przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła, na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytucjach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżkach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach — „wszystko, co Polskę stanowi” (...)

To wszystko w rękach Bogarodzicy — pod krzyżem Kalwarii i w Wieczerniku Zielonych Świąt (...)

To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem i włączam w tę jedną, jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na Placu Zwycięstwa.

I wołam, ja, syn Polskiej Ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II, papież,

wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!  
Niech zstąpi Duch Twój!  
I odnowi oblicze ziemi,  
Tej Ziemi!”

(2. VI. 1979)

Ziarno padło na właściwą glebę. Powoli zapuszczało korzenie aż zakiełkowało w wypadkach sierpniowych. Zaczęło się odnawiać oblicze naszej ziemi, we wszystkich przejawach narodowego, społecznego, zawodowego, kulturalnego i rodzinnego życia. Odnowa następowała również przez odczucia wzajemnej solidarności między wszystkimi dziećmi jednej Ojczyzny. Mówiono „zaczniemy porządkować nasz dom”, dom pracy, kultury, odpowiedzialności społecznej, byśmy mogli lepiej żyć świadomi naszej godności ludzkiej, narodowej, świadomi naszej godności Dzieci Bożych.

„Uporządkowanie naszego domu” wyrażało się również w podjętym dialogu. Prowadzony był on w oparciu o założenia etyczne, wyrażające się poszanowaniem partnerów dialogu, jak i przez zrozumienie, że trzeba budować na prawdzie, a nie na zakłamaniu. Dialog ów czasami rozwijał się opornie, ale póki był prowadzony, zawsze były możliwości znalezienia rozwiązań nawet bardzo trudnych problemów.

### 3. Tragiczna sytuacja stanu wyjątkowego.

Ogłoszenie stanu wojennego przerwało dialog, przerwało dążenie do rozwiązań poprzez wzajemne zrozumienie i poszanowanie partnerów. Wraz ze stanem wojny wkroczyła przemoc i siła. Wprowadzając ów stan wyrządzono narodowi ogrom-

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

ną moralną krzywdę traktując go, na oczach całego świata jako wroga, we własnej ojczystej ziemi.

Przemawiając w Kościele M.B. Łaskawej w Warszawie Ksiądz Prymas stwierdził: „Stan wojenny, jest stanem nowych i ostrych praw zawieszających dotychczasowe swobody obywatelskie. Władza zasadniczo przestaje być władzą dialogu z obywatelami, a staje się władzą wyposażoną w środki doraźnego przymusu i wymaga posłuszeństwa. Sprzeciwianie się postanowieniom władzy w stanie wojennym wywołać może gwałtowne wymuszenie posłuszeństwa, aż do rozlewu krwi włącznie, ponieważ władza dysponuje siłą zbrojną” (13. XII. 1981).

Niestety, krew się polała. Polski robotnik i polski górnik ginął od kuli wystrzelonej przez brata, różniącego się jedynie mundurem. Polała się krew od kuli, ale polała się również krew gdy w brutalny i okrutny sposób umundurowany brat znęcał się nad bratem tylko dlatego, że ów bity wyznawał inny poglądy, miał inne przekonania. Raz jeszcze sprawdziły się niestety słowa Ojca Świętego: że prawa człowieka tak łatwo mogą być podeptane i unicestwione przez człowieka. „Wystarczy ubrać go w inny mundur, uzbroić w aparat przemocy, w środki zniszczenia, wystarczy narzucić mu ideologię, w której prawa człowieka są podporządkowane wymogom systemu ...podporządkowane bezwzględnie, tak, że faktycznie nie istnieją” (Oświecim, 7. VI. 1979)

#### 4. Trwałe zdobycze odnowy.

Przemoc zawsze jest wyrazem nienawiści. Na nienawiści i przemocy jednak nie można budować przyszłości, bo nienawiść rodzi nienawiść. Jedynie miłość jest trwałą, bo jest ukierunkowana ku zrozumieniu drugiego człowieka, jest w służbie bliźniego.

Ruch odnowy w Ojczyźnie, którego wyrazem stała się Solidarność powstał właśnie w służbie człowieka. Domagał się poszanowania jego godności przez swobodę wypowiedziania opinii i informacji, poszanowania jego pracy przez współodpowiedzialność za programowanie i wykonanie. Człowiek ma prawo do tego, by szanowano jego osobowość i ma obowiązek obrony, gdy godność ta jest zagrożona.

„Ludzie pracy — powiedział Papież — mają prawo do tworzenia samodzielných związków, których zadaniem jest strzec ich społecz-

nych, rodzinnych oraz indywidualnych praw” (Plac św. Piotra 1. I. 1982).

Nie oznacza to, by w stosunku do Solidarności być bezkrytycznym. W ogólnym ferworze szybkiego odrabiania wioleletnich zaniedbań, przy „porządkowaniu naszego domu”, łatwo było o przesadę czy pomyłkę. Mając świadomość możliwych pomyłek jednak — jak powiedział Ojciec Święty: „Solidarność należy do współczesnego dziedzictwa ludzi pracy w naszej Ojczyźnie” 1. I. 1982). Jest więc wszystko to, co przedstawia Solidarność trwałym dziedzictwem. Odnowa była związana z morderczym wysiłkiem i ofiarami. One sprawiły, że ruch ten wszedł trwale do skarbcza kultury społecznej, stając się częścią historii naszego narodu. Tego dziedzictwa nie usunie się przemocą, bo jest to dziedzictwo ducha.

#### 5. Łamanie sumień.

Niestety, dziś w Ojczyźnie usiłuje się przemocą fizyczną złamać również i ducha. Mówił Ksiądz Prymas, że: „Żądania podpisywania deklaracji o różnych treściach, a zwłaszcza o wystąpieniach z Solidarności obejmują coraz to szersze kręgi pracowników i w razie odmowy powodują zwolnienia z pracy. Wydobywanie takich oświadczeń jest nieetyczne” (6. I. 1982).

Nawiązując do oświadczenia Księdza Prymasa, do zgromadzenia na placu św. Piotra pielgrzymów Ojciec Święty powiedział:

„Łamanie sumień jest straszną krzywdą wyrządzoną człowiekowi. Jest najboleśniejszym uderzeniem w ludzką godność. Jest poniekąd gorsze od zadawania śmierci fizycznej, od zabijania: „nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało (Mt 10, 21) mówił Chrystus ukazując o ile większym złem jest zabijanie ludzkiego ducha, ludzkiego sumienia.

Zasada poszanowania sumień jest podstawowym prawem człowieka, zagwarantowanym w konstytucjach i umowach międzynarodowych.

Podnoszę głos do Boga — wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli — aby nie zabijali polskich sumień” (10. I. 1982).

Ojciec Święty odwołuje się do wszystkich ludzi dobrej woli. Tym bardziej my, Polacy mieszkający poza Krajem musimy wypełniając wezwanie Papieża mówić o moralnej i etycznej krzywdzie, którą wyrządza się narodowi przez usiłowanie deprawowania człowieka. Zapewnienia o kontynuowaniu odnowy są głosów-

ne, jeżeli równocześnie usiłuje się łamać moralnie człowieka, wprowadzając ponownie zakłamanie do osobistego i społecznego życia.

W historii naszego Narodu niejednokrotnie usiłowano przemocą zgniebić ducha i złamać moralny kręgosłup Narodu. Kościół również podlegał takim naciskom. Zbyt żywe są te wydarzenia, by trzeba było szczegółowo przypominać. Zresztą historia początków chrześcijaństwa mówi nam jak to przez przesładowania fizyczne usiłowano zlikwidować sprawę Jezusa i Jego uczniów. Chrystus żyje i Kościół żyje. Naród również żyje mimo stuletniej niewoli, bo nie można ducha zakuć w kajdany.

#### 6. Budowanie przyszłości musi być oparte o miłość.

Wydarzenia w Kraju mają wiele aspektów. Mają one swój wymiar polityczny, gospodarczy i społeczny. Równocześnie mają one również i swój wymiar moralny i etyczny. Musimy mówić o krzywdzie wyrządzonej rodzinom i pojedynczym osobom, przez aresztowania, brutalne traktowanie, bicie niewinnych, przez rozlanie krwi w bratobójczych starciach. O tym wszystkim musimy pamiętać. Nie może to jednak, nas wierzających pobudzać do nienawiści. Musimy pamiętać, że Bóg jest miłością i my, którzy przez wiarę mamy udział w Bożej miłości, musimy również kierować się zasadami miłości. Droga odnowy może być jedynie oparta o wzajemne poszanowanie i miłość, bo tylko one są gwarantami sprawiedliwości. Nie możemy dopuścić do rozdarcia w Ojczyźnie, chociażby usiłowano nas sprowokować do zajęcia takiej postawy. Rozdarcie i podziały nie służą odnowie, dzielą naród i uniemożliwiają konstruktywną współpracę.

W czasie wigilijnego spotkania Ojca Świętego z Polakami Papież powiedział:

„Życzenia nasze, te najgłębsze, najcisłej zakorzenione w Ojczystym gruncie, stają się modlitwą o to, abyśmy sprostali, żebyśmy sami sprostali, żeby siły dobra przewyciężyły w nas samych nad siłami zła, żeby siły sprawiedliwości, poszanowania człowieka, miłości Ojczyzny, przeważyły nad tymi przeciwnymi, którymi są nienawiść i zniszczenie, zniszczenie fizyczne, czy też zniszczenie moralne. Z kolei jest to modlitwa o to, żebyśmy mogli być sami sprawcami, twórcami swojego losu. Żeby nam w tym od zewnątrz nie przeszką-

(Dokończenie ze str. 2-ej)



# Homilia na I niedzielę Wielkiego Postu

U Beduinów znana jest opowieść o zabłąkanej wśród piasków karawanie. Przez bezkresne piaski Sahary, wolno posuwa się karawana. Ludzie i zwierzęta są wyczerpani — bliscy śmierci z pragnienia i wysiłku. Tracą chęć do życia i dalszej wędrówki. Co chwila ktoś z uczestników karawany dostrzeżę na horyzoncie cienie soczystej zieleni oazy, ale przewodnik, stary beduin, rozumie te złudzenia, uspokaja rozgoryczonych wędrówców i poucza, że tam nie ma żadnej oazy — to tylko fatamorgana! „Mieście cierpliwość, doprowadzę was do prawdziwej wyspy życia, do realnej oazy”. Kiedy już po raz któryś z rzędu jeden z wędrówców znowu dostrzeżę na horyzoncie zarysy zieleni i pięknej oazy i gdy wszyscy chcieli rzucić się w tamtym kierunku, a przewodnik stanowczo się temu sprzeciwił, zabraniając iść w paszczę śmierci, ktoś z karawany nie wytrzymał — wydobyl rewolwer i strzeżę do przewodnika. Mądry beduin kochał tych ludzi, bo jeszcze waląc się w gorący piasek pustyni, resztkami sił wskazał karawanie właściwy kierunek wędrówki i gasnącym głosem pouczał: „Idźcie tam, gdyż inaczej zginiecie”.

Podobne jest życie ludzkie na ziemi. My też idziemy w smutnym korowodzie przez pustynię tego doczes-

negu życia, szukając ochłody i odpoczynku w jakiejś oodownej oazie. Na przestrzeni dziejów byli różni przewodnicy, powstawały różne kierunki filozoficzne, religijne, usiłujące wypracować idealny obraz szczęścia i prawdziwej radości. Ale serce ludzkie nie dało się zwieść, tęskniło za czymś większym, nie zadawała go oazy — fatamorgany i ciągle wypatrywała się na horyzoncie tej jedynej oazy, w której mogłoby znaleźć szczęście na wieki. Serce ludzkie nie zawiodło się. Oto na pustkowiu życia ludzkiego pojawił się wreszcie On — Ten, który tak umiłował człowieka, że nie wahał się stanąć na czele karawany skłóconych rozbitków wędrujących dotąd bez celu. Przez trzy lata mozolnej pracy, bólu i niepowodzeń, pouczał i cierpliwie zwracał zabłąkanych wędrówców z fałszywej drogi. Wreszcie zniecierpliwieni, zadali Mu śmiertelny cios — przybili do krzyża. Wtedy to, wyciągając ramiona ku niebu, konającym głosem zdawał się mówić: „Idźcie tam, gdyż inaczej zginiecie”.

Sens tego opowiadania mieści w sobie istotę Wielkiego Postu. Nawrócić się, to znaczy odejść od złudnych oaz i pójść za Chrystusem, w Nim odkryć sens i właściwy wymiar naszego życia. To odkrycie jest równocześnie największym źródłem wyzwolenia człowieka, bo jak mówi

św. Paweł: „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Jednak to wyzwolenie Chrystusowe, łączy się z poznaniem prawdy. „Poznać prawdę a prawda was wyzwoli” — czytamy u św. Jana. Zdanie to wyraża przede wszystkim najgłębsze znaczenie wolności, ku jakiej wyswobodził nas Chrystus. Wyzwolenie oznacza wewnętrzną przemianę człowieka, która jest konsekwencją prawdy. Przemiana zatem jest procesem duchowym, w którym człowiek dożrewa w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie. W ten sposób dojrzały wewnętrznie człowiek, staje się przedstawicielem i rzecznikiem tej sprawiedliwości i prawdziwej świętości w różnych środowiskach życia społecznego. Prawda bowiem domaga się tego świadczena.

Przykładem może być Chrystus, który jako świadek prawdy bez przerwy przeciwstawia się nieprawdzie. Czyni to z wielką siłą i zdecydowaniem. Przeczytajmy raz jeszcze Ewangelię, a znajdziemy w niej niemało surowych wyrażań jak np. „groby pobielane”, „ślepi przewodnicy”, „hipokryci”, które Chrystus wypowiada świadom konsekwencji, jakie Go czekają. Ta służba prawdy jest i naszym zadaniem. Trzeba nazywać właściwym imieniem niesprawiedliwość, wyzysk człowieka przez człowieka czy wyzysk człowieka przez państwo, przez instytucje, przez mechanizmy systemów ekonomicznych, przez reżimy działające czasem bez żadnej wrażliwości. Trzeba nazywać po imieniu każdą niesprawiedliwość społeczną, każdą dyskryminację, gwałty stosowane wobec ciała czy ducha ludzkiego, wobec sumienia człowieka i jego przekonań. Należy mówić w sposób jasny i prosty, i to nie dlatego, by potępić ludzi, ale by służyć sprawie człowieka.

Należy także mówić o naszym nadprzyrodzonym wyzwoleniu w Chrystusie. Należy głosić to wyzwolenie, włączając je w całą współczesną rzeczywistość życia ludzkiego. Domagają się tego różne okoliczności i różne racje. Właśnie w czasach, w których dąży się, by warunkiem wyzwolenia człowieka było wyzwolenie od Chrystusa tzn. od religii, właśnie w tych czasach dla nas wszystkich musi się stać coraz oczywistszą i coraz piękniejszą rzeczywistością naszego wyzwolenia w Chrystusie. „Jam się na

(Dokończenie na str. 5-ej)

(dokończenie na str. 3)

dzano, żeby nam tego z zewnątrz nie narzucano” (24. XII. 1981).

## 7. Modlitwy nasze kierujemy do Maryi.

Modlitwę szczerą, żarliwą nieustanną, zanosimy za pośrednictwem Maryi Królowej, która została dana nam i Narodowi naszemu „jako pomoc i obrona”.

Razem z Ojcem Świętym prosimy Jasnogóską Panią:

„Przez Ciebie — i wobec Ciebie — spotykamy się wszyscy, nawet gdy jesteśmy rozdzielni odległościami, granicami, murami obozów czy więzień. Nieraz tak bywało w ciągu dziejów i teraz też sprawdziło się to i potwierdziło, że wobec Ciebie, nasza Matko i Królowo, jesteśmy wzajemnie obecni.

I oto w roku Twego Sześćsetlecia — i naszego jubileuszu — jeszcze raz wypada nam to doświadczyć, wszystkim moim Rodakom w Ojczyźnie — i mnie, synowi tej samej ziemi, który jest Biskupem Rzymu.

Jako pierwszy dar Sześćsetlecia ofiarujemy Ci to doświadczenie” (Audiencja 13. 1. 1982).

Łączymy się w modlitwie z Ojcem Świętym. Łączność tą wyrazimy najlepiej, gdy po każdej Mszy św., szczególnie w niedzielę, wszyscy wspólnie odmówimy „Pod Twoją obronę”. Modlitwę tę Ojcowie nasi odmawiali w chwilach szczególnych trudności. Będziemy prosili Matkę Boga, a naszą Polską Królową, by dała moc ducha tym, którzy doświadczać przemocy fizycznej i moralnej, moc wytrwania. Będziemy prosili, by Bóg okazał miłosierdzie naszemu tak utrudzonemu Narodowi.

Szczególnie jednak będziemy prosili Maryję, Oblubienicę Ducha Świętego, tak jak prosił Ojciec Święty stojąc pod krzyżem na Placu Zwycięstwa: Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi!

† Bp Szczepan Wesoly  
Rzym, 16. 1. 1981

## PIEŚŃ o BERNADECIE

Dawna umiejętność Bernadety przemieniania dusz ludzkich potęguje się jeszcze w czasie choroby. Siostry z Nevers poznały już teraz, jak cenny skarb został im powierzony. Cela Marii Bernardy, mimo że nic się w niej nadzwyczajnego nie dzieje, staje się ośrodkiem całego domu. Tak jak i zawsze przedtem, dziewczynka z Lourdes nie mówi nigdy nic takiego, co by wykraczało poza ramy zwykłej, uchwytnej rzeczywistości. Z ust jej nie płyną żadne budujące wspomnienia, ani mistyczne wskazówki. Jednak tu i ówdzie w najprostszych jej odpowiedziach przebliskuje ukryte znaczenie, które dopiero o wiele później zostaje zrozumiane i wyciska lzy z oczy siostry Natalii, a nawet matki Imbert.

Na cele takich przemienionych dusz znajduje się Maria Teresa Vauzous. Choć przemiana ta jest również wynikiem surowej dyscypliny wewnętrznej. Po porażce poniesionej za sprawą Bernadety, matka Vauzous widzi niewłaściwość swojej własnej, żelazną wolą zakreślonej drogi do zbawienia. Wyrzeka się jej i obieira inną, skromniutką ścieżkę najprostszej pokory, tak przeciwnej jej naturze. Przede wszystkim ta generaliska córka bierze na siebie spełnianie wszystkich posług przy wciąż nad nią górującym dziecku ludu. Z żarliwą zachłannością służy Bernadecie we dnie i w nocy. Na skutek tego matka przełożona bywa nieraz zmuszona łagodzić spory między dawną mistrzynią nowicjatu a drugą asystentką Natalią, która nie chce się dać odpędzić od ukochanej siostry Marii Bernardy. Niestety, o ironio! Bernadeta wcale nie czuje się szczęśliwa, kiedy jej była nauczycielka i mistrzyni z właściwą sobie nieustępliwością spełnia przy niej wszystkie posługi. Wprost przeciwnie, jest zawstydzona i zmieszana tą nieestosowną zamianą ról. Wobec tego dawna plaga mimo całego poświęcenia i nawrócenia staje się nową plagą i nadal wisi jej nad głową.

Postęp choroby sprawia, że Bernadeta już po upływie roku nie może chodzić. A że chce brać udział we wspólnych modlitwach i posiłkach, trzeba ją nosić do kaplicy i refektarza. I znowu powstaje konkurencja między Marią Teresą a siostrą Natalią. Tym razem jednak nie trudno jest matce Imbert rozstrzygnąć spór między nimi. Natalia jest delikatnym i słabym stworzeniem. Matka Vauzous, silna i muskularna, posiada dość siły, aby unieść w swych ramionach trzy takie sylfidy jak Bernadeta. Kilka razy dziennie bierze dziewczynę na ręce i niesie ją z największą ostrożnością po schodach, przy czym chora wygląda zwykle ogromnie zmieszana.

Już od dość dawna omawiały siostry między sobą pewną sprawę, lecz z nieokreślonych powodów żadna z nich nie odważyła się jeszcze wystąpić otwarcie z wyraźną propozycją. Od kilku tygodni Bernadeta miewa się znacznie lepiej i nawet przybrała na wadze. Pewnego dnia po skończonym obiedzie zwraca się do niej matka Imbert:

— Jestem zupełnie pewna, drogie dziecko, że i

ty nieraz myślałaś o tym samym co i my wszystkie. Byłaś jednak zbyt cierpiąca, aby można było brać pod uwagę możliwość dalszej podróży.

— Nie wiem naprawdę, co przewielebna matka ma na myśli — odpowiada ostrożnie Bernadeta.

Matka Imbert uśmiecha się z przymusem:

— Czyżbyś nie pomyślała o tym, aby dobrodziejstwo, które za twoim pośrednictwem spłynęło na świat, wykorzystać również i dla siebie?

— Co matka chce przez to powiedzieć? Jestem przecież taka głupia...

— W stanie obecnego polepszenia, kiedy siostra czuje się trochę silniejszą, można by z całym spokojem zaryzykować jazdę do Lourdes.

— O nie, proszę matki, to niemożliwe — odpowiada prędko i jakby z przestrachem Bernadeta.

— Dlaczego niemożliwe, droga córko?

— Bo źródło jest nie dla mnie, wielebna matko.

Zakonnice siedzą przy stołach w zupełnym milczeniu. Wreszcie odzywa się Natalia:

— Nie rozumiem tego. Dlaczego źródło miałyby właśnie dla siostry okazać się bezskuteczne?

— Nie, nie, źródło jest nie dla mnie — z uporem powtarza Bernadeta.

— Skąd siostra o tym wie, mon enfant — pyta Maria Teresa Vauzous ogarniając chorą długim spojrzeniem.

— Po prostu wiem — kiwa głową Bernadeta.

— Czy to Pani siostrze o tym powiedziała? — pyta matka Vauzous.

— Pani nie rozmawia już ze mną...

— A może Pani dała to jakoś do zrozumienia?

— O nie, Pani nie zajmuje się już tymi sprawami...

I zanim skieruje rozmowę na inny temat, raz jeszcze powtarza krótko:

— Po prostu wiem...

### XLV

#### Diabeł przesładuje Bernadetę.

W czasie dwóch ostatnich lat życia Bernadeta wychudła przeraźliwie i wyglądała jak cień. Jednak choroba wydaje się jakby zahamowana, a raczej można by sądzić, że doszła do stadium samowyczerpania. Co raz rzadsze są ataki straszliwych, nocnych bólów. Za to zaczynają ją niepokoić nieznane dotąd duchowe przypadłości.

W okresie zdrowia Bernadeta nigdy nie bywała ofiarą skrupułów ani przesadnego poczucia winy. Przeciwnie. Zniewalającym czarem tej duszy była jej niezłomna pogoda i pewność całkowitego bezpieczeństwa. Teraz jednak Bernadeta staje się nagle najczulszym i najwrażliwszym instrumentem własnego sumienia. W pozornej bezsensowności życia kaleki coraz jaskrawiej występują obrazy przeszłości, wspomnienia Lourdes i zdarzeń sprzed lat, lecz równocześnie tym silniej dręczą ją jakieś dziwne wyrzuty sumienia i wątpliwości. Powoli teraźniejszość stapia się w jedno z tym, co było kiedyś. Zdarza się na przykład, że siostra Natalia podchodząc do łóżka chorej zastaje ją zalaną gorącymi łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z historii krzyża - znaku naszej wiary

Znak Chrystusa na żywot wieczny: tak nazywali starzy chrześcijanie krzyż, instrument i godło naszego Odkupienia.

Krzyż Chrystusowy to symbol cnoty, godło wiary i cierpienia, skrót ewangelii, memoriał etyki chrześcijańskiej.

W Krzyżu zawiera się streszczenie religii katolickiej. Chrystus rozpięty na krzyżu z miłości ku nam głosi światu, że „nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego” (Mat. 10,24), że kto nie dźwiga swego krzyża i nie idzie za Chrystusem, nie może być uczniem Jego (Łuk. 14,27).

Krzyż to zadatek naszego zbawienia, naszego życia i naszego zmartwychwstania.

W czasach przedchrześcijańskich kształt krzyża występuje dosyć często na pomnikach azjatyckich, europejskich, a nawet amerykańskich.

Stanowi też oznakę władzy królewskiej, na piersiach królów asyryjskich, gdzie kształtem swoim przypomina krzyż maltański. U ludów indogermańskich, zwłaszcza Hindusów ma inny kształt: jego cztery ramiona są zagięte pod kątem prostym.

Tworzy cztery odwrócone gammy greckie, zwany krzyżem zakrzywionym.

Jeszcze inną formę krzyża ma hieroglificzny znak życia ankh Egipcjan, zwany fałszywie „kluczem Nilowym”.

Jest to krzyż w kształcie litery T z uszkim czyli obręczą u góry (stąd „krzyż uszaty” — „crux ansara”). Wyobrażał on słońce, symbol Ozyrysa, a pośrednio także i życie (u chrześcijan egipskich „ży-

(Dokończenie ze str. 3-ej)

to narodził i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”.

Problem wyzwolenia jest głęboko wpisany w dzieje naszej Ojczyzny. Wiemy, że Chrystus był dla nas natchnieniem i źródłem, ażeby nie rezygnować z wolności człowieka i z wolności narodu. I przez to tak bardzo głęboko Chrystus związał nas, nasz polski naród, z Sobą. Wejdźmy w Wielki Post, świadomi konsekwencji pójścia za Chrystusem.

Opr. Ks. Wacław Szubert

cie przysze”), którego właśnie słowem jest źródłem.

W Starym Testamencie tylko litera T w piśmie starohebrajskim czyli fenickim przypomina nam ideę krzyża.

Starożytni Hebrajczycy nie znali krzyża jako narzędzia kary śmierci.

Skazanych na śmierć kamieniowali albo zabijali mieczem. Dopiero Rzymianie wprowadzili karę krzyża.

Według starej tradycji słup krzyżowy miał 4,80 m, a jego poprzecznicą — 2,30 — 2,60 m długości.

Niektóre relikwie krzyża wskazują na to, że był wykonany z drzewa iglastego.

Religia chrześcijańska od razu była religią krzyża.

Święty Paweł w liście do Koryntian pisał: „Bo nie sądziłem, że prze-

ba mi umieć coś między wami, prócz Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego” (Kor. 2,2).

Pierwsi chrześcijanie kryli się z godłem swojej wiary z uwagi na prześladowania. Toteż do piątego wieku nie mamy obrazów Ukrzyżowanego. Dopiero po pełnym tryumfie chrześcijaństwa, a zwłaszcza po odnalezieniu Krzyża przez Świętą Helenę i po zniesieniu kary krzyżowej na cesarza Teodozjusza I zaczyna pojawiać się KRZYŻ w dzisiejszej postaci.

Początkowo pojawia się sam krzyż, bez Chrystusa, lecz już w wieku V spotykamy pomniki, przedstawiające właściwe ukrzyżowanie.

Są to dwie płaskorzeźby, jedna w drzewie na drzwiach u św. Sabiny w Rzymie, druga na puszcze w kościeł sionowej w Brytyjskim Muzeum w Londynie. Chrystus na obydwu rzeź-

(Dokończenie na str. 8-ej)

## Okres Wielkiego Postu



dlą się, do obchodzenia paschalnego misterium. Dlatego:

a) Szerzej należy uwzględnić elementy chrzcielne, właściwe liturgii Wielkiego Postu. Dobrze również będzie przywrócić niektóre elementy z dawnej tradycji, jeżeli okażą się odpowiednie;

b) To samo trzeba powiedzieć o elementach pokuty. W katechezie, obok świadomości społecznych skutków grzechu, należy w dusze wiernych wpoić właściwą naturę pokuty, która polega na zniechęceniu grzechu jako obrazy Bożej. Należy też zwrócić uwagę na rolę Kościoła w dziele pokuty i wzywać do modlitwy za grzeszników.

110. Pokuta Wielkiego Postu ma być nie tylko wewnętrzna i indywidualna, lecz także zewnętrzna i zbiorowa. Władze, o których mowa w art. 22, niech popierają i zalecają praktyki pokutne, dostosowane do możliwości naszej epoki i różnych krajów oraz do życiowych warunków wiernych.

Niech jednak nienaruszony pozostanie post paschalny, który należy wszędzie zachować w Wielki Piątek Męki i Śmierci Pańskiej i w miarę możliwości przedłużyć go na Wielką Sobotę, aby przez to z uwzniośloną i oczyszczoną duszą dojść do radości niedzieli Zmartwychwstania. Konst. o Liturgii par. 109-110

# W 140 rocznicę urodzin Sł. B. Józefa Sebastiana Pelczara

Homilia wygłoszona przez Kard. Wł. Rubina  
w kościele Św. Stanisława BM w Rzymie, 17.1.1982

## 1. Liturgia II niedzieli.

Drodzy Bracia Kapłani i Drogie Siostry. Dzisiejsze czytania Pisma św. kierują naszą uwagę ku problemowi powołania Bożego do wyłącznej Jego służby. Pierwsze czytanie ukazuje nam postać małego Daniela, którego Pan wybrał na swego proroka. Samuel jak mówi Pismo św., nie znał jeszcze Pana, dlatego nie mógł rozpoznać Jego głosu. Pouczony potem przez Helle-

(Dokończenie ze str. 5-ej)

bach jest ukrzyżowany, ręce ma przebite, ciało prawie nagie (tylko wąska opaska na biodrach). Stopy nie przebite, spoczywają swobodnie jedna obok drugiej. Oczy otwarte, wyraz twarzy bez widocznego cierpienia. Chrystus przedstawiony jest żywy, niejako triumfujący na krzyżu.

Podobnie żywego Chrystusa i niejako triumfującego na krzyżu przedstawia miniatura w ewangeliarzu syryjskim biblioteki we Florencji, pochodzącym z VI wieku. Chrystus z nimbem dookoła głowy, ubrany w długą tunikę, przybity jest czterema gwoździami (stopy obok siebie).

Zwyczaj przedstawiania przybicia trzema gwoździami przeważa dopiero w XII wieku. Również w tym czasie przestaje się przedstawiać Chrystusa żywego na krzyżu i triumfującego, a wprowadza się motyw cierpienia, bólu i śmierci.

Chrystus Pan na długo przed swoją śmiercią wypowiedział słowa które rzesza dobrze zrozumiała, aczkolwiek nie jeszcze nie wiedziała o Jego śmierci krzyżowej:

„A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien” (Mat. 10,38).

Bóg-Człowiek żąda w tych słowach ofiary z siebie, ze swojego życia, które należy poświęcić dla Niego.

Innym razem mówi:

„Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie a weźmie krzyż swój na każdy dzień” (Łuk. 9,2).

Ewangelia Chrystusowa to słowo krzyża, a religia chrześcijańska — to religia krzyża.

Bogdan NOWAK

go odpowiedział wielkodusznie na wezwanie Boże: mów Panie, bo sługa twój słucha” (1 Sm 3,10).

Psalm responsoryjny nawiązuje do tajemnicy Wcielenia ukazując ofiarę Syna Bożego, który pełniąc wolę Ojca przychodzi na świat by go zbawić. Powtarzany kilkakrotnie refren, przychodzę, Boże, pełnię Twoją wolę — to wzór wspaniałomyślnej odpowiedzi człowieka na wezwanie Boże (Ps 40/39, 8a, 9a).

Św. Jan opisuje w ewangelii dzieje własnego powołania a także spotkanie z Chrystusem dwóch innych Apostołów: Andrzeja i Szymona Piotra. Jan i Andrzej, jako uczniowie Jana Chrzciciela usłyszeli od niego, że Jezus jest Barankiem Bożym. A więc przynagleni wewnętrznym poruszeniem łaski, poszli za Jezusem. Następnie Andrzej spotkał swojego brata Szymona i przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz się nazywał Kefas to znaczy Piotr” (J 1,42).

Przedstawione przykłady potwierdzają prawdę, że każdego Pan powołuje indywidualnie, każdego w inny sposób, każdemu stawia inne wymagania i każdy wobec Boga odpowiada sam osobiście za otrzymany dar.

Wielkoduszne „fiat” człowieka jest dopiero początkiem od oświadczenia: „Niech mi się stanie” wypowiedzianego przez Maryję zaczyna się historia zbawienia. Od przyjęcia wezwania Bożego zaczyna się realizacja planu jaki Bóg przedkłada osobie powołanej. Łaska powołania do wyłącznej służby Bożej nie jest wszakże wartością statyczną, która od początku do końca pozostaje niezmienna. A raczej charzmat powołania jest siłą dynamiczną, która przy współpracy z łaską ciągle wzrasta. Głos Pana nie milknie w duszy ale brzmi coraz wyraźniej i stawia człowiekowi coraz większe wymagania, przynaglać go do coraz pełniejszego oddania się Chrystusowi, do coraz doskonalszej ofiary z siebie.

## 2. Życie sługi Bożego.

Na tle przytoczonych tekstów Pisma św. przyjrzyjmy się teraz jed-

nemu z naszych rodaków, którego Bóg powołał do wyłącznej swej służby, ubogacił darami natury i łaski i wyznaczył ważne zadanie w Kościele świętym i w naszym narodzie. Człowiekiem tym jest Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar, żyjący w latach od 1842 do 1924. W dniu dzisiejszym obchodzimy — jak już powiedziałem — 140 rocznicę jego urodzin. Był kapłanem diecezji przemyskiej, potem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i dziekanem Wydziału Teologicznego a wreszcie rektorem tegoż uniwersytetu. Jako profesor założył Zgromadzenie Służebnic Najsw. Serca Jezusowego w Krakowie, w tym czasie należał do II Zakonu św. Franciszka z Asyżu, potem został biskupem przemyskim, który świętością życia, szerokością horyzontów myślowych i gorliwą pracą duszpasterską przyczynił się do podniesienia życia religijnego diecezji. Biskup Pelczar był wielkim Polakiem. Wszystkimi siłami zabiegał o utrzymanie polskości a poprzez swe dzieła ascezyjne formował duchowo wszystkie stany ówczesnego społeczeństwa począwszy od ostatniego ćwierćwiecza ubiegłego wieku aż do drugiej wojny światowej włącznie. Dlatego też można go nazwać duchowym ojcem polskiego narodu. Mamy nadzieję, że wkrótce Polska otrzyma w Nim nowego Orędownika u Boga.

## 3. Rozwój powoływania kapłańskiego.

Przypatrując się nieco bliżej historii tego powołania, widzimy, że Bóg pociągnął ku sobie Sł. B. Biskupa Pelczara, niemal od dzieciństwa mówił otwarcie, że w przyszłości będzie księdzem co zresztą jest bardzo często u dzieci, ale już jako większy wypełnił w ankiecie szkolnej rubrykę dotyczącą przyszłego zawodu słowem: „ksiądz” (por. Autob. Bar, s. 269, por. także odpis z katalogu gimnazjum w Rzeszowie).

Nie znamy bliższych szczegółów rozwoju jego powołania, wiemy jedynie z jego notatek, że na początku życia seminaryjnego przechodził wewnętrzną walkę, sam tak pisze o tym: „Z początku nie było w

(Dokończenie na str. 7-ej)



(Dokończenie ze str. 6-ej)

duszy bardzo jasno i pogodnie, bo nauka a szczególnie historia, którą kochał miała dla mnie wielki urok i ciągnęła mnie na inne pole pracy". Jest prawdą, że komu Bóg wyznacza ważne zadanie do spełnienia w Kościele, tego przeprowadza przedtem przez ogień próby. Dowodem tego są życiorysy Świętych i Błogosławionych i Sług Bożych. Wszyscy oni z tych doświadczeń wyszli oczyszczeni, umocnieni i udoskonaleni. Również Józef Pelczar wyszedł zwycięsko z tej walki, tak, że mógł napisać o sobie: „Wnet zrozumiałem, jak wielkim zaszczytem i niewysłowionym szczęściem być kapłanem” (Auto Bar, s. 272). W następnych wierszach dziennika bp Pelczar przedstawia obrazowo umacnianie się powołania w jego duszy oraz krystalizowanie się ideału, który miał potem zrealizować, pisze tak: „Ideały ziemskie bliednieją. Ideal życia widzę w poświęceniu się a ideał poświęcenia w kapłaństwie. Iskra powołania rozdmuchana przez rekolekcje rozżarza się w płomieniu wiary i miłości. Rzeźbę w Warszawie i prześladowaniu w roku 1861 rozplamięnią miłość ojczyzny i budzą gotowość do ofiar. Zachwyca mnie powołanie kapłana — Polaka, a ideał przewodnią staje się zbożna praca dla ludzi” (Autob. Bar, s. 272).

#### 4. Działalność religijno-patriotyczna Ks. bp J. S. Pelczara.

Wyraźnie określone powołanie kapłana jako Polaka i duszpasterza bp Pelczar umacniał coraz bardziej przy wiernej współpracy z laską. Z każdym rokiem stawał się coraz doskonalszym kapłanem, wierniejszym synem ojczyzny, lepszym duszpastorzem.

Wzorem doskonałości kapłańskiej dla Pelczara był Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus a siłą w nieustannym dążeniu wwyż — kontemplacja tajemnic życia Zbawiciela, zwłaszcza tajemnicy Jego Serca, którą rozumiał szeroko, jako odwieczną miłość Boga względem ludzi. Sługa Boży dostrzegł, że jest to centralna tajemnica naszej wiary, w której kryją się wszystkie inne i dlatego Zgromadzenie, które założył, nazwał Służebnicami Najśw. Serca Jezusowego. Skarby życia wewnętrznego, jakie Sługa Boży czerpał z kontemplatywnego rozważania tajemnic Bożych, dzielił potem z braćmi kapłanami, dla których napisał dwa podręczniki do rozmyślań, tj. dwutomową Ascetykę kapłańską i czterotomowe dzieło pt. „Jezus Chrystus wzorem i Mistrzem kapłana”, a wre-

szcie podręcznik dla proboszczów zatytułowany: „Pasterz według Serca Jezusowego”.

Miłość względem Ojczyzny Sługa Boży łączył z nabożeństwem do Najśw. Panny Maryi, Królowej Korony Polskiej. Miłości tej nie ograniczał do ujawniania na zewnątrz swych uczuć patriotycznych ale okazywał ją w czynach. Cała jego działalność kulturalno- oświatowa, charytatywno- społeczna i religijno-moralna zmierzała do podniesienia poziomu kulturalnego i polepszenia warunków materialnych, do uświadomienia narodowego i uguntowania wiary i moralności rodaków, których w tym czasie dzieliły granice państw zaborczych, ale żył w nich jeden duch.

Wszystkie twórcze inicjatywy bpa Pelczara w różnych dziedzinach życia wypływały z modlitwy a zmierzały do pasterskiego prowadzenia dusz ludzkich do Boga. Sam od początku życia kapłańskiego aż do ostatnich chwil doskonale realizował swe powołanie pasterskie. Zaraz po święceniach zasłynął jako wspaniały kaznodzieja i dobry spowiednik. Podstawowe zadania kapłańskie, tj. głoszenie słowa Bożego, szafarstwo sakramentów świętych, zwłaszcza kierownictwo duchowe poprzez konfesjonal, zawsze wypełniał wiernie, nawet podczas pracy przy Uniwersytecie Jagiellońskim, jako profesor, dziekan i rektor. Celem duchowego formowania szerszego kręgu osób pisał dzieła ascetyczne o charakterze naukowo- popularnym, wśród których największe powodzenie miało życie duchowne. Chcąc bezpośrednio formować księży i alumów uczęszczających na wykłady uniwersyteckie, zmienił katedrę historii i prawa kościelnego, którą tak miłował, na katedrę teologii pastoralnej. Gdy w r. 1899 został biskupem sufraganem przemyskim, a rok

później ordynariuszem tej diecezji, wszystkimi siłami zabiegał o podniesienie poziomu życia wewnętrznego diecezjan. Gdy na początku pierwszej wojny światowej, wskutek nieprzewidzianych działań wojennych na terenie diecezji, został z niej niejako wymanewrowany, udał się do Rzymu i zabiegał o natychmiastową interwencję Stolicy Apostolskiej u rządu rosyjskiego, aby mu pozwolono jak najprędzej wrócić, gdyż wymaga tego dobro duchowe diecezjan.

Bp Pelczar był gotów na wszelkie ofiary dla sprawy Bożej i dobra narodu. Gdy w lutym 1918 roku Austria wraz z Prusami, podczas zawarcia traktatu pokojowego w Brześciu, podpisała nowy rozbiór Polski, Sługa Boży zaprotestował publicznie, nie lękając się sankcji politycznych. Zabiegając o odrodzenie ducha i odzyskanie wolności w ścisłym tego słowa znaczeniu, w chwili decydującej o losach Polski zapelował do Parlamentu domagając się aby ustrój formującego się państwa został oparty na zasadach katolickiej nauki społecznej.

#### 5. Zakończenie homilii.

Wszystkie trzy wymiary powołania Sługi Bożego, jako kapłana - Polaka i duszpasterza, zmierzały do jednego celu, do uwielbienia Boga świętością i ofiarą własnego życia. Całkowicie oddany Bogu starał się poświęcić dla Niego każdą chwilę czasu, jak to wyraził w jednej ze swych modlitw na zakończenie medytacji: „Abym każdą chwilę życia oddał Tobie, o Boże” (Jch WMK, t. 3, s. 171). Według niektórych świadków Sługa Boży miał złożyć ślub, że nie żmarnuje żadnej chwili czasu, lecz każdą odda Bogu. W zeznaniach procesowych jego kapelani twierdzili, że postępował tak, jakby był związany takim ślubem. Z jego strony była to wielka ofiara, wymagająca doskonałego życia chwilą obecną i heroicznej miłości Boga.

Autor jednego z nekrologów tak napisał o bpede Pelczarze: „Spełnił swego życia zadanie święty kapłan, wielki biskup, miłośnik ludu. Od jego hetmańskiej mogiły słyhać będzie długo do Narodu głos Polsko, przez miłość wzajemną, bądź jedna! Na tej roli zbierać plony będą inni, on plonów dojrzałych nie zbierał; ale siejba ta zagonów ojczysty, Jego słowy lat 25 siana, wyda dopiero w przyszłości plony wielkie”. Amen.

Kard. Wł. Rubin  
P.S. — Podtytuły redakcji „Głosu Katolickiego”.

LA VOIX CATHOLIQUE  
GŁOS KATOLICKI  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69  
CCP: PARIS 12 777 08 U  
Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593  
Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

## Sluga Boży Józef Sebastian PELCZAR wychowawca Kleru

„Było gorącym moim pragnieniem służyć Bogu także piórem i podzielić się z braćmi kapłanami tym, co jako kapłan i biskup poznałem i czego jako profesor w Przemysłu i Krakowie uczyłem, aby w ten sposób użytkować wszystkie dary wzięte od Boga i nawet po śmierci być ludziom użytecznym”. Tymi słowami rozpoczyna bp Pelczar swą książkę przeznaczoną dla proboszczów pt. „Pasterz według Serca Jezusowego”, wydaną we Lwowie w 1913 roku. Treść tego fragmentu wyraża wielką troskę pasterską o bliźnich, szczególnie o kapłanów, ponieważ oni bezpośrednio oddziałują na wiernych.

Życie i działalność Sługi Bożego (1842-1924) wiąże się głównie z dwoma środowiskami ówczesnej Galicji, z ludem diecezji przemyskiej i mieszkańcami miast prowincjonalnych zwłaszcza Przemysła i Rzeszowa, oraz ze zróżnicowanym klasowo społeczeństwem Krakowa, który w jego czasach był duchową stolicą narodu i centrum polskiej kultury. Wyrósł i uformował się na ziemi przemyskiej. Lata owocne w twórczą pracę w różnych dziedzinach spędził w Krakowie. Jesień życia wraz z obfitym plonem pasterskiej gorliwości poświęcił diecezji przemyskiej i w niej dopełnił ofiary życia zapoczątkowanej w dniu święcen kapłańskich.

Prowadzenie ludzi do Boga przez głoszenie im Ewangelii, Sluga Boży uważał za najważniejsze zadanie swego życia. Temu celowi podporządkowywał inne prace, a więc działalność wykładowcy, pisarza, aktywisty kulturalno oświatowego, społecznika i dobroczyńcy. Do tego zadania przygotowywał kapłanów przez listy pasterskie, konferencje, programowe dokształcenia i książki ascetyczne. Jego najbardziej popularnym dziełem ascetycznym było „Życie duchowne”, które doczekało się ośmiu wydań i kształciło całe pokolenia kapłanów, zakonników i zakonnic a także ludzi świeckich. Dla duchowieństwa napisał on dwa podręczniki do rozmyślań, które spotykały się z ogólną akceptacją kapłanów i zakonników. Tak np. „Ascetyka kapłańska czyli rozmyślania dla kapłanów o życiu kapłańskim” była wydawana trzy razy za życia Sługi Bożego o czwarty raz w roku 1936 czyli 12 lat po śmierci autora. Również rozmyślania zatytułowane „Jezus Chrystus wzorem

i Mistrzem kapłana” rozchodziły się tak szybko, że już w 1911 roku, zaraz po ukazaniu się w druku czwartego tomu pierwszego wydania, autor przygotował do publikowania wydanie drugie znacznie rozszerzone. Nie zdążył jednak zredagować na nowo całego dzieła. Wszystkie jego książki ascetyczne a także konferencje i przemówienia, były natchnione wielkim umiłowaniem Chrystusa, Bogarodzicy i Kościoła.

Wychowywanie kapłanów zaczynał od podstaw, od seminarium, którego program dostosował do potrzeb ówczesnego Kościoła i społeczeństwa. W przemówieniach do keryków i młodych księży zwracał uwagę na przeszkody wyrażając przekonanie że „nieuctwo i złe życie kapłanów — to mordcy dusz”, a równocześnie stawiał wielkie wymagania kapłanom, zachęcał ich by byli mężami modlitwy, cnoty, nauki. „Niech waszym ideałem i waszą ambicją — powiedział do księży w dniu swego ingresu będzie zrobić za życia jak najwięcej dobrego, a potem umrzeć w Panu bez pieniędzy i bez długów, ale z wielkim snopem zasług w rękę”. Wymagania biskupa nie ograniczały się do pracy nad sobą i wiernością w wykonywaniu zadań duszpasterskich. Wzywał on nadto kapłanów do pracy społecznej. „Podwajajcie dzisiaj swą gorliwość i to nie tylko na ambonie, w konfesjonale i w szkole, ale także na wszystkich polach życia religijnego

i społecznego... sami święci i ogniem Bożym płonący, bądźcie prawdziwymi ojcami ludu”.

Zadaniem kapłana jest nie tylko utwierdzać, ale też szerzyć Królestwo Boże na ziemi. Dlatego Sluga Boży zwraca uwagę księży na „ludzi pozbawionych wiary i mimo u silnej gonitwy za szczęściem — nieszczęśliwych”, a także na niechętnych Kościołowi zachęcając: „trzeba zbliżyć się do społeczeństwa z wielką wiarą i z wielką miłością, a szczególnie do biednych nieszczęśliwych, opuszczonych. Trzeba według słów Ewangelii iść na ulice i opłotki, by ludzi niewierzących, uprzedzonych, zimnych dla Boga i Kościoła skłonić do wejścia na gody”.

Każdy kapłan, zdaniem Pelczara, powinien być także dobrym Polakiem, który włącza się w nurt wolnościowych dążeń przez gorliwą pracę nad duchowym odrodzeniem narodu, który pragnie Polski wolnej i silnej a przede wszystkim katolickiej, który w tym duchu oddziałuje na społeczeństwo. Pelczarowski ideał kapłana - Polaka - duszpasterza jest szczególnie aktualny dziś, gdy nasze społeczeństwo, które straciło zaufanie do autorytetu władzy, lecz z wielkim szacunkiem odnosi się do kapłanów. Obecnie, w większym stopniu niż dawniej kapłan ma możliwości i powinien, solidaryzować się z ludem walczącym o siuszne prawa człowieka.

Ks. Bogumił Lewandowski

### CZUWAJ NADE MNĄ

- O Maryjo,  
Czuwaj nade mną ;  
Czuwaj nade mną w życiu moim na każdym kroku.  
Uchroń mnie od upadku ;  
Uchroń mnie od grzechu ciężkiego.
- O Maryjo,  
Tyś ochroną przed grzechem ;  
Tyś obroną przed szatanem.  
Tyś Nieprzyjaciółką wężą piekielnego ;  
Tyś jego Pogromczynią.

### Z TOBĄ IDĘ PRZEZ ŻYCIE

- O Maryjo,  
Z Tobą idę przez życie ;  
Z Tobą idę przez życie — do domu Ojca mego Niebieskiego.  
Z Tobą idę drogą miłości ;  
Z Tobą idę drogą krzyża.
- O Maryjo,  
Tyś Matką miłosierdzia ;  
Tyś Ucieczką grzeszników.  
Za Twoją przyczyną tylu grzeszników zeszło z drogi zatracenia ;  
Za Twoją przyczyną tylu grzeszników weszło na drogę zbawienia.

Ks. B. Matczyński



# KULTURA EMIGRACYJNA

## Udany „Oplatek” w Clermont-Ferrand

Polskie Stowarzyszenie „Chór Kościelny” w Clermont-Ferrand mając na celu akcję społeczną, charytatywną i kulturalną urządziło w niedzielę 10 stycznia 1982 r. tradycyjny Oplatek, który odbył się pod hasłem „Solidarność z uciemiężoną Polską”.

Stowarzyszenie, które istnieje już od wielu lat jest mocno związane z Kościołem. Dzięki zgranej działalności swoich członków pomyślnie się rozwija i daje pozytywne wyniki. A dowodem tego jest rosnąca liczba członków i sympatyków. — Jakżesz każdy człowiek pragnie być twórczy i chce coś zrealizować dla drugich.

Uroczystość rozpoczęła się od uczestniczenia we Mszy św. którą celebrował Ojciec Krzysztof Szymecki. Pięknie śpiewali Kolędy przy akompaniamencie fisharmonii na której grał p. Roman Kowalski. W kazaniu Ojciec Krzysztof powiedział, że to święto tej niedzieli „Chrzesz Pański” ma przypomnieć nam nasz chrzesz przez który zaangażowaliśmy się kochać Boga aż do śmierci. To zaangażowanie wymaga od ochrzczonych miłości Boga i bliźniego.

Po Mszy św. uczestnicy udali się na salę w liczbie ok. 180 osób. Prezes p. Tadeusz Fijałkowski powitał gości i podkreślił, że ten wieczorek



Ogólny widok sali.

opłatkowy będzie przeżyty w nastroju bratnim i radosnym, a w duchu ofiarnym z powodu bolesnej sytuacji w Polsce. Pani Zofia Chassonneire powitała po francusku.

Ojciec Krzysztof odczytał poemat Kornela Ujejskiego „Z dymem pożarów”. Utwór dziś jest bardzo aktualny. Wyraża bowiem w sposób naprawdę wstrząsający obecną tragedię Polski, (cytat z Narodowca) „ale dający nadzieję lepszemu jutru bo Bóg był i jest”!!! — Odśpiewano „Rotę”.

Przemówił p. Mecenass Dr. Bolestaw Szpiega zoobrazował dzisiejszą sytuację w Polsce i podkreślił sympatię Francuzów okazywaną Polsce.

Pan Zbigniew Lewandowski — Członek Zarządu Deportowanych i delegat Związku Jeńców Wojennych

— przypomniał liczne i stałe ofiary Polaków walczących na wszystkich frontach świata o wolność i niepodległość Polski.

Z dzieci: Izabela Fijałkowska zarecytowała wiersz o rodzinnych tradycjach Bożego Narodzenia. Monika Gruba zadeklamowała wiersz o Nowym Roku.

Ojciec Krzysztof — po francusku — podkreślił, jak bardzo Francuzi okazali się solidarni w cierpieniach Polski, niosąc jej tak potrzebną pomoc.

Nastąpiło poświęcenie opłatka. Zaśpiewano kolędę „Dzisiaj w Betlejem” i wszyscy łamiąc się opłatkiem w nastroju braterskim składali sobie nawzajem życzenia.

Nasze Panie — którym należy się uznanie — skrzętnie obsługiwały do stołów. Różnorodnie polskie ciasta, herbata i inne napoje. Piękne bukiety kwiatów na stołach. Zapalano świece, które były symbolem łączności z Polską. Śpiewano kolędy. P. Andrzej Robakowski pięknie zagrał kilka melodii polskich na ustnej harmonijce.

Każde spotkanie nas łączy coraz bliżej. Miło było witać nasze Siostry Urszulanki jak również Gości z Vichy, Les-Ancizes i La Combelle.

Zyczeniem wszystkich było, aby doczekać się lepszych czasów dla naszej Ojczyzny. Oddając się pod opiekę M. Boskiej Częstochowskiej w Jej 600 letni jubileusz.

Dochód — który hojnie złożyli uczestnicy — przeznaczony jest na pomoc — jakże bardzo potrzebną — w Polsce.

E. DOROSZKO



Dzieci przy cholnce.

# ŻYCIE W KRAJU

## Komunikat Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

Dnia 18 stycznia 1982 r. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Głównym tematem posiedzenia była ocena aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz poszukiwanie dróg przezwyciężenia kryzysu w jakim znalazł się nasz kraj. Zgodnie stwierdzono potrzebę pilnego poszukiwania dróg politycznych rozwiązań zmierzających do rzeczywistego i trwałego porozumienia i pojednania narodowego.

Wyrażono wspólny pogląd, że współdziałanie Państwa i Kościoła stanowi obecnie istotny czynnik sprzyjający przespieszaniu wychodzenia ze stanu wojennego. W tym kontekście rozważano sprawę przyszej działalności związków zawodowych i innych organizacji społecznych oraz młodzieży i zasad funkcjonowania uczelni. Przedstawiciele rządu poinformowali o posunięciach zmierzających do ograniczenia dolegliwości stanu wojennego, które to posunięcia zostaną przedstawione w przemówieniu przewodniczącego WR ON prezesa Rady Ministrów genera-

ła Wojciecha Jaruzelskiego na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Zgodnie stwierdzono, że w skrajnie trudnej sytuacji kraju pomoc gospodarza konieczna jest dla narodu, natomiast sankcje gospodarcze w poważnym stopniu utrudniają przezwyciężenie kryzysu hamując powrót do pełnej realizacji procesu odnowy w duchu umów społecznych.

Przedstawiciele episkopatu wyra-

zili zaniepokojenie przypadkami działań mających charakter odwetu w stosunku do obywateli i naruszających godność ludzką, przedstawiciele rządu oświadczyli w związku z tym, że działania takie nie leżą w intencji władz.

W toku posiedzenia omówiono zasady działania zrzeszeń kościelnych i kościelnej Caritas.

## KOMUNIKAT

Dnia 19 stycznia 1982 r. odbyło się w Warszawie, posiedzenie Konferencji Biskupów Ordynariuszów wszystkich diecezji. Obradom przewodniczył Prymas Polski Arcybiskup Józef Glemp. Głównym tematem obrad były zadania duszpasterskie Kościoła w aktualnej, bardzo złożonej sytuacji kraju.

W związku z tym Biskupi wydali specjalne „Słowo Pasterskie” do wiernych i postanowili wysłać pismo do premiera rządu PRL.

Biskupi Ordynariusze postanowili, że dzień 2 lutego br. — Uroczy-

stość Matki Bożej Gromniczej — będzie dniem modlitw w intencji wszystkich, którzy niosą pomoc naszemu krajowi.

Biskupi diecezji dotkniętych klęską powodzi a zwłaszcza Biskupi Płocki i Włocławski wyrazili podziękowanie za złożone i zapowiedziane z wielu diecezji dary na powodzian. Przedstawili też ogrom cierpienia ludzkiego i strat materialnych, spowodowanych powodzią.

Warszawa, dnia 20 stycznia 1982.

## Ojczyźnie mojej

*Myślami Droga jestem ciągle z Tobą  
Jak sercu memu najbliższą osobą.  
Myślę o Tobie Polsko! Ojczyzno Kochana,  
Która tyle razy byłaś zniewalana.  
Kochają Cię wszyscy ludzie dobrej woli  
Wiemy, jesteś w potrzebie i serce nas boli.  
Tu, na obczyźnie z dala jak gwiazdy na niebie  
Życ jest bardzo ciężko i smutno bez Ciebie.  
Serca nasze Polsko, żalem przepelnione,  
Zostawiliśmy w Tobie, ojców, matki, żonę.  
Myślimy o Was wszystkich o każdej godzinie,  
Jesteśmy tego pewni, że to wszystko minie.  
Minie jak sen, który dobrym okaże się w jawie,  
I będziemy służyć wszyscy jednej sprawie.  
Abyś była Polska... naszą wymarzoną,  
Z tylu ludzkich nieszczęść i niedoli złożoną.  
Tyle krwi przelano za Twe dziś istnienie  
Myślę, że zapuścisz jeszcze głębsze korzenie,  
W miejscu, w którym istnieć Tobie przeznaczone,  
Ze miejsce Twoje na mapie nie zostanie zmienione.*

*Kochamy Cię, Ojczyzno, boś Ty nasza, jedna,  
Nie my jesteśmy winni, żeś Ty taka biedna,  
Wydźwigniemy Cię, Polsko wspólnymi siłami,  
Kto jest innej myśli nie po drodze mu z nami.  
Nie po drodze tym, którzy nas sprzedali,  
Krzyczeli: pomóżcie i tym, którzy klaskali.  
Wara tym ludziom tego pokolenia!  
Dzięki którym Polska w ruinę się zmienia.  
Nie martw się Ojczyzno, my Cię miłujemy,  
I o Tobie zawsze pamiętać będziemy.  
Modlić się będziemy do naszego Pana  
Aby wziął Cię w opiekę, Ojczyzno Kochana.  
W Tobie nadzieja nasz wszechmocny Boże,  
Bo jeśli nie Ty, nikt nam nie pomoże.  
Wszyscy o tym wiemy, Ojczyzno! rzecz święta,  
Kto wyciągnie po Cię rękę będzie mu odcięta.  
Jeśli zajdzie potrzeba to śpiewać będziemy,  
Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy...*

STANISŁAW



# ZE STOLICY PIOTROWEJ

— Do 30 tysięcy pielgrzymów zebranych na Placu Św. Piotra Jan Paweł II powiedział :

„Wznoszę błaganie do Boga, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, by sumienia moich rodaków nie zostały stłumione”.

„Pod groźbą utraty swych stanowisk — mówię dalej Ojciec Święty — obywatele polscy są zmuszani do podpisywania deklaracji, które nie są zgodne z ich sumieniami i ich przekonaniami. Gwałcenie sumień wyrządza wielką szkodę człowiekowi. Jest to najbardziej bolesny cios, jaki można zadać godności ludzkiej. Jest to w pewnym sensie gorsze jeszcze od śmierci fizycznej”.

— ...Na noworocznym przyjęciu Korpusu dyplomatycznego :

Wspominając bezpośrednio o Polsce, Ojciec Święty potępił raz jeszcze stanowczo stan wojenny, przetrzymywanie więźniów i gwałcenie sumień. Raz jeszcze stanął On w

obronie praw Narodu polskiego — „dumnego i pracowitego” — w dziedzinie politycznej i syndykalnej. Naród ten — powiedział Papież — „ma prawo do pełnej suwerenności”.

„Nie można milczeć — oświadczył Papież — gdy są gwałcone prawa czy to jednostek czy całych narodów... zwłaszcza, gdy chodzi nie tylko o sprawy polityczne, lecz i o wartości moralne”.

—:—

— W kościele polskim św. Stanisława miała miejsce całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w intencjach Ojczyzny, w której ogłoszono stan wojenny. Po Mszy św. o godzinie 10 ks. Marian Burniak, duszpasterz Polaków na Włochy, wystawił Pana Jezusa w monstrancji i przez cały dzień Rodacy przebywający w Rzymie zmieniali się na adoracji i w modlitwie za Polskę. Po południu pod przewodnictwem ks. prałata Bogumiła Lewandowskiego odbyło się miesięczne

skupienie dla polskich sióstr zakonnych, przebywających w Wiecznym Mieście i we Włoszech.

Na początku zebrania ks. dr Wacław Boguniewski przedstawił historię Księży Salwatorianów i Sióstr Salwatorianek z okazji setnej rocznicy założenia Zgromadzenia. Następnie ks. Lewandowski poinformował o najważniejszych wydarzeniach z życia Kościoła powszechnego i w Polsce, zwłaszcza zaś o stanie wojennym w Ojczyźnie, troścę Ojca św. Jana Pawła II i Episkopatu Polski o losy i przyszłość Ojczyzny.

—:—

— Ojciec święty Jan Paweł II przyjął na specjalnej audiencji uczestników plenarnej sesji Papieskiej Komisji dla Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Podczas tej uroczystości przekazano Papieżowi chemat nowego Kodeksu. Nad jego opracowaniem Komisja pracowała przez 18 lat.

## KALENDARZ

Mienniny obchodzą :

- 28 lutego : Roman, Oswald (Damien, Pépin)  
1 marca : Albin, Feliks (Aubin, Lucide)  
2 marca : Radosław (Micheline, Jobin)  
3 marca : Kunegunda (Gwénaël, Gwendoline)  
4 marca : Kazimierz, Eugeniusz (Adrien)  
5 marca : Teofil, Krzysztof (Théophile, Olivre)  
6 marca : Agnieszka, Koleta (Collette, Marcien)  
7 marca : Perpetua, Felicjta (Felicité, Perpétue).

### Ogłoszenie

Dziękujemy bardzo tym którzy wysłali pieniądze na prenumeratę „Głosu Katolickiego”. Tym, którzy zapomnieli to uczynić przypominamy numer konta i zachęcamy do nie zwlekania.

La „Voix Catholique” C.C.P. 12.777 - U PARIS.

Redakcja Głosu Katolickiego

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Pogorzelski Piotr O.M.I. — Abbaye de Cendras (30) — od : p. Kękierska 100, Jany 100, Janas 100, Lepczyńska 50, Kaniecki 50, Stanisławska 50, Marendet 50, Jastrzębska 20.

Razem : 500,00 F.  
„NEPOKALANA” — od swych czytelników :

p. B.M. — Marles les Mines (62) — 100, Drzewojska St. Angers (49) — 50, Dominiak Wiktoria — Flers en Escrebieux (59) — 100, Gomez Agnes — Decazeville (12) 100.

Razer : 350,00 F.  
Ks. Skomorowski Alfons S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Rouvroy (62)  
Zebrane przez Bractwo Żyw. Róż. 865,00 F.

p. Kędziora 100,00 F  
p. M.P. 50,00 F  
Rzem : 1.015,00 F.  
Związek Rezerwistów i b. Wojskowych — Sekcja Nancy (64) : 80,00 F.

pp. Maciąg Maria — Argenteuil (95), Koniarczyk Stanisław — Vil-

lenoy les Meaux (77), Splawiński Maria — Louviers (27), Jarema Julia, Pomietlarz Jan — Dammarie les Lys, Sztuka Helena — Carieres sur Seine (78), Brault Sophie — Dammarie (28), Wojnowski — Maxeville (54), Górniak Franciszka — Soulkures les Nancy (54), A. L. Gueugnon (71), Chatka Antoni, Jaskułowska, Colombes (92), Skibo Jean, Wilk — Douai (59), Ks. Prałat Rabsztyń Ignacy — Ludwigsburg (Niemcy Fed.) — Sliwa Jan — Malakoff (92), Gitner Stanisław — Liévin (62), Lekowski W. — Aulnay sous Bois (93), Grenard Leokadia — Aix les Bains (73), Kurek-Solwoda — Maxeville (54), Pieńczak Marian — Villers les Nancy (54), Zurowski Bolesław.

Ofiarodawcom „Bóg Zapłaci”.  
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej — 263-bis, rue Saint-Honoré — 750001 PARIS wpłacając na CCP 268-75 N. PARIS lub czekiem bankowym.

# LITURGIA NIEDZIELI

## I niedziela Wielkiego Postu

### Antyfona na wejście Ps 90, 15-16

Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham; wywołę go i sławą obdarzę, nasycę go długim życiem.

### Modlitwa

Daj nam, Wszechmogący Boże, przez coroczne uczestniczenie w misterium czterdziestodniowego postu pełniej zrozumieć tajemnicę Chrystusa, a prawym postępowaniem osiągnąć zbawienie. Przez Pana naszego.

### Modlitwa nad darami

Spraw prosimy Cię, Panie, aby nasze serca odpowiadały darom, które składamy w ofierze na rozpoczęcie tajemnicy Wielkiego Postu. Przez Chrystusa.

### Prefacja

K. Pan z wami.  
W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczye święty, wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.

On to przez czterdzieści dni wstrzymując się od ziemskiego pokarmu, uświęcił sposób obchodzenia tego postu. On też niweczając odwieczne podstępny szatana, nauczył nas przezwyćciać wszelkie zle

skłonności, abyśmy święcąc godnie tajemnicę paschalną, mogli w końcu uczestniczyć w wiekuistym zbawieniu.

Przeto z Aniołami i z rzeszą Świętych, śpiewamy hymn ku Twej chwale bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

### Antyfona na Komunię Mt 4, 4

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

albo:

Ps 90, 4

Pan okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła.

### Modlitwa po Komunii

Pokrzepieni chlebem z nieba, który ożywia wiarę, pobudza nadzieję i umacnia miłość, prosimy Cię, Panie, abyśmy się nauczyli łaknąć tego, które jest chlebem żywym i prawdziwym i żyć wszelkim słowem, które pochodzi z ust Twoich. Przez Chrystusa.

### PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 9, 8-15

*Przymierze Boga z Noem po potopie*  
Czytanie z Księgi Rodzaju.

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów:

„Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zglądzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”.

Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspom-

nę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek stworzenia”.

Oto słowo Boże.

### DRUGIE CZYTANIE I P 3, 18-22

*Woda chrztu nas ocala*

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła.

Najdrożsi:

Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewiele, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę.

Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgą.

Oto słowo Boże.

### SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 4, 4b

Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże.

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże.

### EWANGELIA

Mk 1, 12-15

*Jezus był kuszony przez szatana, aniołowie zaś Mu usługiwali*

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali.

Po uwiezieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Oto słowo Pańskie.



**Czytajcie  
prasę katolicką!**

### "LA VOIX CATHOLIQUE" C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F  
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F  
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.